GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek Nro. 131. 15. Sierpnia 1816.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiednia d. 2. Sierpnia. — W skutku Naywyższego rozporządzenia J. C. K. Mości, były dnia wczorayszego o godzinie 11tey w domu J. Cesarzowicowskiey Mości Arcy-Xiążęcia Karola uroczyste Chrzciny nowo narodzoney Arcy-Xiężniczki. Do wykonania tego Sgo Sakramentu wezwano tuteyszego JO. Xiążęcia Arcybiskupa. N. Pan raczył N. nowonarodzoną trzymać do chrztu w pierwszey parze, a iey Cesarzowicowska Mość Arcy-Xiężna Leopoldina zastąpiła w trzymaniu do Chrztu, Jey Cesarzowicowską Mość Arcy-Xiężnę Maryę Teressę, Xiężniczkę Saską.

Wszystkie obecne Ich Cesarzowicowskie Mości, Arcy-Xiążęta, Arcy-Xiężne, i Arcy-Xiężniczki, tudzież Ich Królewicowskie Mości, Xiążę Albert Sasko-Cieszyńskie i Xiążę Leopold Królewicz Sycylyyski, niemniey JO. owdowiała Xiężna de Nassau matka Arcy-Xiężny i Xiążę Fryderyk de Nassau towarzyszyli temu Swiętemu obrzędowi. Nowonarodzona Arcy-Xiężniczka, dostała na Chrzcie imiona, Marya, Teressa, Izabella.

Dnia wczorayszego wyszedł następuiący lekarski rapport dzienny, o zdrowiu N. położnicy, i nowonarodzoney Arcy-Xiężniczki:

„Jey Cesarzowicowska Mość, Arcy-Xiężna Henryetta, przepędziła pierwszą noc po rozwiązaniu swoiém bez wszelkiey znaczącey słabości, i spała dobrze przez kilku godzin. Nowonarodzona Arcy-Xiężniczka iest zdrowa zupełnie.

Z Wiednia d. 3. Sierpnia. — N. Cesarz Król raczył Naywyższym gabinetowym listem swoim z 28. Lipca r. b. JO. Xięcia panuiącego de Nassau zaszczycić W. Krzyżem Król. Węgierskiego Orderu Sgo Szczepana.

N. Pan raczył Kapitana swoiego, i głównego dowodcę zaciężnego obwodu pułku piechoty Nugent, Wilhelma Wawrzeńca Crasbecka przez wzgląd na czterdziestoletnie niezmordowane zasługi iego położone tak w czasach woyny iako też pokoiu, wynieść do Stanu szlacheckiego Cesarstwa Austryiackiego, z przydomkiem de Wiesenbach wraz z potomkami łoża małżeńskiego płci oboiey.

Dnia dzisieyszego wyszło następuiące Obwieszczenie od C. K. uprzywileiowanego Banku narodowego:

„Wielki nacisk do Banku dla zmieniania tam papierowych pieniędzy, uciąża równie zaspokoienie stron, iako i przepisany tok należyty wymiany pieniędzy papierowych.

Z tego powodu uchwaliła Dyrekcya Bankowa następuiące Urządzenia:

1. Zacząwszy od d. 5go t. m. Chcący złożyć pieniędze papierowe, w celu wymienienia ich na obligacye procentowe po 1. od sta, i na Banknoty, maią się odtąd zgłaszać tylko na pismie.

2. Te zgłaszenia się zawierać maią dla pozyskania iak naywiększey łatwości i prostości, iedynie nazwisko strony, iey znaczenie, ilość papierowych pieniędzy do wymiany przeznaczonych, i podpis strony, które napisane we dwóch exemplarzach podawać należy do Protokółu Bankowego w godzinach urzędowych.

3. W Protokóle znaczone będą obadwa exemplarze podania, liczbą porządkową, a ieden z tych, powrócony będzie natychmiast stronie podaiącey.

4. W Sobotę każdego tygodnia, ogłosi Dyrekcya Bankowa Obwieszczeniem na domu Bankowym przybitém i w gazetę Wiedeńską umieszczonem w następuiącym po sobie porządku, owe liczby podań, które w następuiącym tygodniu przeznaczone są do zaspokoienia, wraz z dniami w których zaspokoienie ich nastąpi.

5. Strony tą drogą powołane, złożyć maią kopiie podań swoich liczbą Protokółu naznaczonych, poprzedniczo w Bankowéy izbie rezolucyi gdzie onymże za odebraniem tych kopii, oryginalne podanie z wypisaną na niem assygnacyą wydanem zostanie.

6. Assygnacya ważna iest tylko na ten dzień, na który wydaną została.

7. Od 5go włącznie do 9go t. m. ogłaszane będą codziennie przez gazetę Wiedeńską, liczby podań iuż teraz złożonych, na któ-

)(

re w nayblizszych dniach następuiących strony rezolucye dla siebie odbierać mogą.

W Wiednin d. 3. Sierpnia 1816.

(Podpisano) Adam Hrabia Nemes
tymczasowy Gubernator Austr.
Banku Narodowego.
J. Konrad Hippenmayer
tymczaasowny Dyrektor Banku
Narodowego.
Tadeusz Berger
tymczasowy Dyrektor Banku
Narodowego.

Wiadomości zagraniczne.

W. Brytaniia i Irlandya.

Gazeta Londyńska Kuryer zawiera następuiący wypis z listu iednego Officera pisanego na pokładzie fregatty Havannach, która nie dawno z Indyow wschodnich przypłynęła, a d. 14. Maia od brzegow wyspy S. Heleny odbiła: „Kilku dniami przed naszym odiazdem zaprowadził niektórych z nas Kapitan (W. Hamiltan) do Bonapartego, który nas przyiął bardzo grzecznie. Mowiąc z nami zaczął naypierwey, od pytań nic nieznaczących, potem mówił o swoiém położeniu, przy czym wpadł w mocny gniew, i wyżył niezmiernie dużo tabaki. Potém odezwał się do Kapitana temi słowy: „Powiedz WPan swoiemu „Xięciu Rejentowi że iestem zdradzony, i że „powinien był wcale inaczey obeyść się ze mną; „nie wspominam o drugich Mosarstwach, gdyż „im prócz tego nigdy nie ufałem.“ Mówił potém o różnych bitwach które powygrywał, i dodał; że iest przekonany, iż cała Europa ma go za naywiększego w swiecie Jenerała. Trawi ón wielką część dnia na pisaniu, i twierdzą, że zatrudnia się ułożeniem dzieiow życia swoiego.

Dnia 9. Lipca zaszczycił Xiążę Rejent obecnością swoią ucztę, daną przez C. K. Posła Austryackiego Xięcia Esterhazy. Gazeta Londyńska Kuryer pisze o tém iak następuie: „Po dwudziestu latach przeszło, otworzono znowu Chandoshouse w Chandos-Street, Cavendish Square, po pierwszy raz świetną ucztą, daną z wielkim przepychem przez Xięcia Esterhazego dla Xięcia Rejenta i dobranego towarzystwa. Na środku stołu w wielkiey sali iadalney, stał wielki blat bronzowy przepyszney roboty którego ozdoby składały się z winogron i liści winogradowych.' Na blacie stał lichtarz wielki z zapalonemi świecami, na około wazy, z którey wydawały wonność naywybornieysze kwiaty. Prócz tego stały ieszcze na stole inne cztery lichtarze. Zastawa stołowa była z śrebra roboty nayprzepysznieyszéy. Około godziny 6téy stała w przed pokoiu i na wielkich wschodach liczna liberya dworska zupełnie nowo i bogato po ubierana maiąca barwę żołtą z szerokiemi śrebrnemi galonami na których wyszete były herby rodzine; tudzież dwunastu Dworzan (Hausofficiere) we frakach, kamizełkach i spodniach z naycienszego sukna granatowego przyozdobionych haftami śrebrnemi nieporownanie bogatemi. Barwa i suknie dworzanów tylko co z Wiednia sprowadzono. Na czele sług dworskich wystąpił sławny huzar w przepysznym mundurze narodowym, który kosztował 270 funt. szterl. O godzinie 7mey przybył Xiąże Rejent, którego sam Xiążę Esterhazy powitał i wprowadził do wielkiey sali galowéy do Xiężny, gdzie iuż całe grono towarzystwa było zgromadzone.

Biskup Norwichski (Henryk Bathurst) oświadczył się był w iednem z ostatnich posiedzeń Izby wyższey sposobem nayszlachetnieyszym i nayliberalnieyszym za stroną Katolików. Poczta: Dublin-Eweningska zawiera następuiący list tego zacnego Prałata pisany do P. Haya Sekretarza wydziału katolickiego w Dublinie:

W Norwich d. 4. Lipca 1816.

„Mości Panie i przyiacielu! Sprawiedliwe i umiarkowane odezwy (reklamacye) katolickiego Duchowieństwa i Stanu świeckiego tegoż wyznania, wzbudzaią we mnie tem gorliwszą chęć poświęcenia się ile możności aczkolwiek słabemu popieraniu sprawy, która iak W. Panu wiadomo, zawsze mnie bardzo obchodziła. Dla tego też pomimo wieku moiego i słabego zdrowia, udałem się do Londynu ażeby obecnym bydź posiedzeniu Izby wyższey d. 21. z. m. Nie żałuię tey podróży; gdyż byłem świadkiem przezorności, gorliwości i zręczności, z iaką Lord Donoughmore sprawę tę prowadził, i właściwie przecież nasza wygrana. Jeszcze kilka miesięcy (nie mówię ia o kilku latach) a odniesiemy zupełne zwycięztwo.“

(Podpisano) Henryk Biskup Norwichski.

Hiszpaniia.

Według wiadomości z Madrytu z d. 17. Lipca odiechał Król do kąpieli Sacedońskich bliskich stolicy.

Oczekiwano z niecierpliwością sądowego wyroku, który miał stanowić zdanie publiczne

o Jenerale Porucznika Don J. O-Donoju; Zawikłany ón był w sprawę, rozpoczętą przeciwko kilkunastu Officerom korpusu woluntaryuszów obwinionym o zamach zdrady wysokiey osoby N. Krola. Następuiący okolnik udowodnia zupełnie, niewinność tego Jenereła:

Okólnik Ministerium woiennego.

„Zgromadzony w stolicy tuteyszéy Sąd woienny złożony z Jenerałów dla rozpoznania sprawy, rozpoczętéy przeciw kilkunastu osobom pod nazwiskiem Officerów korpusu woluntaryuszów i innych, obwinionym o zdradę osoby N. Pana i władzy naywyższéy i stosownie do ustaw Królestwa i według powszechnych praw woyskowych wyrokiem z d. 26. Czerwca, osądzonym: między którymi wplątany był także Jenerał-Porucznik D. Juan O-Donoju, uznaie Jenerała tego wolnym od wszelkiey skargi, i rozporządza; ażeby Jenerał ten natychmiast uwolniony, ninieyszy zaś wyrok według przepisów powszechnéy ustawy, publicznie ogłoszony został.“

„N. Pan raczył we wszystkich punktach potwierdzić ten wyrok; i dla zupełnego przywrócenia dobrey sławy Jenerałowi temu, wyrok ten wszystkim którzy o tem wiedzieć maią oznamić.“

W Madrycie d. 2. Lipca 1816.

Francya.

Dostrzegacz niemiecki, i Gazeta Bremska zawieraią następuiący list z Bordeaux d. 25. Czerwca, który dosłownie umieszczamy: „I tu także obchodzili Niemcy dzień który wiecznie iaśnieć będzie w dzieiach, dzień rocznicy bitwy pod Watterloo. Naypierwsi przy téy uroczystości celowali obecni Niemiecy i cudzoziemscy Kapitanowie okrętowi otoczeni Francuzami, którzy to żywo czuią, że wżadnym dniu nie byli doskonaley pobitemi, iak w owczas. Na okrętach ich powiewały od poranku rozmaite bandery Niemieckie, osobliwie Bremskie, Hollenderskie, Angielskie i Rossyyskie, częstokroć w liczbie potróyney w dłuż całey grobli Chartronu; a huk z dział ciągle powtarzany zwiastował głosno całemu miastu uroczystość zwycięztwa, któremu każdy Francuz dobrze myślący winien iest powrót Króla. O godzinie 5tey po południu zgromadziło się w letnim pałacu Plaisance, ćwierć mili od miasta towarzystwo Niemców (licząc w to 20 osób złożonych z Anglików, Hollenderczyków i Rossyanow) ażeby podczas wesołey uczty, i po niey, aż do ostatniey chwili dnia używać wspolnie radości, obchodząc pamiątkę wiekopomnego zwycięztwa. Panowała tam nayżywsza wesołość; po hucznie spełnionych toastach wśród trzykrotnych wykrzykow Ura! śpiewano narodowe pieśni; a naypięknieysza pogoda powiększyła radość iednomyślną. Toasty spełniano: „Niech Bóg zachowa Francuzom Ludwika XVIII! — tudzież toasty cieniow Xięcia Brunświckiego, i wszystkich pod Watterloo poległych zwycięzców! — Wszystkich żyiących Bohaterów zwycięztwa d. 18. Czerwca! — Xęcia Blüchera z Wahlstadtu ozdoby Niemców! — Bohatera Angielskiego Wellingtona! — Xiążąt Niemieckiey oyczyzny! — Cesarza Rossyyskiego! — Króla Angielskiego! — Króla Niderlandzkiego!“ — Atoli nie skonczył się ten festyn, nie będąc przerwanym, nieprzyiemnością. Wieczorem o godzinie w pół do 9téy wpadło razem około sto Francuzów, szczególniey Bonapartystów, chociaż po naywiększey części w mundurach gwardyi narodowey, samowładnie oknami i drzwiami, żądaiąc natarczywie ustąpienia się z sali. Nayglośnieyszem powtorzeniem powyższego toastu, dano im odpowiedź. Nadaremnie przedstawiał gospodarz Napastuiącym nikczemność ich postępku, i przekładał zachowany przy festynie porządek, że naypierwey spełniono za zdrowie Króla Ludwika. Wzmogło się zaiątrzenie, a w niedługim czasie wszystkie towarzystwa członki*) uyrzeli się gwałtownie napadnionymi. Stoiąc więc i walcząc wszyscy za każdego i każden za wszystkich, tak odpierali wszelkie napady, tak walczyli poiedyńczo przeciw czterem i pięciu Francuzom, że w pół godziny żaden z gwałcicielow pokoiu nie myślał iuż więcey o ponowieniu zaczepki. Niektórzy z nich chcieli iuż w dobrym sposobie ofiarować rękę do towarzyszenia na powrót do domu, lecz ofiary te z wzgordą odrzucono, a towarzystwo oświadczyło głośno, że równie iak i teraz utrzyma się przy sali w każdym przypadku napaści, że nie ustąpi z niey ani na minutę przed czasem przepisanym (10tą godziną) i że bynaymniey ani z nimi ani też przed nimi żaden z nich do miasta nie poydzie. To stałe, oświadczenie towarzystwa, które skutek utwierdził, i wewnętrzne u-

*) Wyiawszy iednego P. Voigta z Brunświcyi który wyszedł z sali o godzinie 9tey. Niech i to w dowód hołdu dla prawdy nie będzie zamilczanem, równie iako i to, że dway Kapitanowie okrętowi Bremscy Hilken i Evers nie wywiesili d. 18. Czerwca z rana swoich banderów, chociaż w naywiększey części powiewały bandery Bremskie.

)(2

czucie, niesłuszności ze strony burzycielów spokoyności wraz z wewnętrznem odpartey za czepki, sprawiły, że ciż wynieśli się z sali. Dopiero wtenczas (było iuż w pół do 11 godziny) rozeszło się towarzystwo, postanowiwszy uskarzyć się dnia następuiącego przed wyższą władzą o poniesioną urazę. Władza przyięła zaskarzenie z dobrocią, osądziła atoli w odpowiedzi publiczney, że nie warto iest zachodu skarzyć przeciw półgłówkom (*polissons*), którzy tę uroczystość przerwali. Z tym zaszczytnym tytułem mogą więc wszyscy burzyciele pokoiu owego wieczora, zachować przekonanie:

„Że zawsze iedność Niemiecka i męztwo
„Broniąc praw swoich, odnoszą zwycięztwo."

Abbé de Pradt wydał był przed niedawnym czasem dziełko pod tytułem: Recit historique sur la restauration de la Royauté en France le 31 Mars 1814. (Opis historyczny przywrócenia Królewstwa w Francyi d. 31. Marca 1814.) w którem przypisuie ón sobie w samey rzeczy niepospolite uczestnictwo w tém ważnym zdarzeniu, wszakże z właściwą sobie skromnością, widoczną dostatecznie w dawnieyszych dziełach tego, od nieiakiego iuż czasu, tak obfitego w płody pisarza. Gazety Paryzkie, które o nowym tym płodzie muzy Pradtowskiey ani słowa dotąd nie wspomniały, zrywaią teraz milczenie swoie, iakoż między innemi Dziennik rozpraw (Journal des Debats) z d. 12. Lipca zawiéra w tey mierze co następuie: „P. Abbé de Pradt iest bez wątpienia nayznakomitszym mężem swoiego wieku, iego zaś wiek nayniewdzięcznieyszym, iak sobie tylko wystawić można. Rozhukany strumień wtrzymany został w swoim pustoszącym biegu; P. Pradt założył mu tamę. Prawy Monarcha przywrócony został na tron przodków swoich, P. Pradt dał mu berło w ręce. Swietnę rodzinę Królow naszych odzyskaliśmy znowu; P. Pradtowi mamy za to dziękować. My nie myśleli o tém, Monarchowie Europeyscy nie myśleli o tém; alc P. Pradt o tém myślał; czegoż potrzeba więcey? A przecież szczypią go francuzcy i obcy dziennikarze i walą na niego szyderstwa, a w posiedzeniach prywatnych i Salonach obchodzą się daleko ieszcze gorszey względem niego, ile że wielki świat daleko iest złośliwszym niżeli dziennikarze. Lecz naysmutnieyszém dla P. Pradta iest położeniem, że naśmiawszy się dowoli z iego roszczeń, i wyszydziwszy tęgo pisma iego, teraz iuż całkiem o nim zapomniano. Rozgniewany o to, narzuca nam nowe, bezsprzecznie naymizernieysze i naybezczelnieysze pismo ze wszystkich, które tylko z pod pióra iego wychodziły. Nie dziwiono się bynaymniey temu, że nie znaleziono w niem żadnego stylu, gdyż wiedzą, że P. Pradt żadnego stylu nie ma, i pisze tylko dziwacznie, i niezrozumiale; lecz zastanowiono się, nie znalazłszy tam ani odrobiny ducha; gdyż sądzono, że przecież ma głowę. Z resztą nieznaczące to pismo nie zawiera ani iednego nowego factum ani iednego nowego wyiaśnienia, a czytelnik nie dowie się z niego o niczém więcey, iak o nadzwyczayney wierności Ministra Policyi Bonapartego, o wielkich usługach iego Jałmużnika, o przedziwném postępowaniu P. Savarry i o świetnych negocyacyach P. Pradta. Co się tycze tych usług i negocyacyi, szczególnieysza okoliczność podaie nam szczęśliwy sposób podania czytelnikom naszym krótkiemi słowy, miary podług którey o nich sądzić maią. Jeden nayważnieyszy iaki tylko we Francyi bydź może i naywięcey stanowiący świadek wypadków dnia 31. Marca, ieden z tych, którym P. Pradt łaskaw iest przecie dopuścić uczestnictwa sławy dnia owego, słyszeć się dał, na pewném posiedzeniu, z właściwą sobie wesołością, temi słowy: „Gdybym miał krytykować pismo „P. Pradta o 31. Marca, obrał bym sobie „za godło następuiące dwa wiersze la Rissola (Komedyanta) z Merkurego grzecznego (Mercure Galant):

„*J'etois sur un vaisseau quand Ruyter fût tué*
„*Et j'ai même à sa mort un peu contribué.*
„(*Gdy Ruytera zabito, na okręcie byłem*
„*Sam się do iego śmierci troche przyczyniłem*)

„i tak bym mowę daley ciągnął: Mówisz WPan „tedy P. Abbé, że byłeś przytém, i twierdzisz, „że Cesarz Alexander w kilka minut „po 5tey godzinie przybył do Tailleyranda . . ; — ón przybył o pół do 12stey — „Twierdzisz WP. że przyszedł piechotą . . . .; „ón przyiechał wierzchem. — Zapewniasz WP. „że Król Pruski dopiero po nim przybył . . .; „przybyli obadwa razem. Po tém wszystkiem „uwolnisz mnie WPan od dalszego krytykowania iego powieści, które zaczyna się „trzema głównemi kłamstwy mniemanego dzieiopisarza, mieniącego się świadkiem naocznym." — Też same słowa i my obracamy do P. Pradta, który wybaczy nam to komiczne nie od nas pochodzące porównanie Jałmużnika Marsowego, z iedną z nayśmiesznieyszych osób naszego teatru P. la Rissolem.